

Bejf, Dlatego idę

Mam w głowie problem
Które muszę wyrzucić
A jak to zrobię w domu moim
To się zbierze pod sufit
A jak to zrobię w domu twoim
To mnie więcej nie wpuścisz
Dlatego idę
Chociaż portfel mam pusty

Taki moment w życiu
Że są ważne pieniądze
Potrzeba płacić rachunki
A chciałbym kupować książki
No wiec poznałem te promocje
W portugalskiej Biedronki
A może pobierz naszą muzykę na dzwonki

Wszyscy wiemy przecież co tu jest grane
Rano bieganie
A wieczorem proszę na dowóz szamę
Potem poruszam się po mieście
Raczej nie znam umiaru
Ten stolik to bym prosił dostawić do baru
To jest taki moment że wypuszczam te cugle
A Potem idę
Ty chodź ze mną
I bawimy się cudnie
Wiec możemy łapać pion
Lecz dopiero w południe
Wiesz ze mam dziwactwa
I rzeczy sa dla mnie trudne

Powiedz czy ty masz tak jak my
Nie ważne dziś co za kilka dni
Spojrzenie błędne
I przerwane sny
Nie mam już nic, nic,
/2x